

**Od 2013, ze względu na koszty zakupu uprawnień do emisji dwutlenku węgla czekają nas spore wzrosty cen energii elektrycznej – pisze „Rzeczpospolita”. Dziennik powołując się na wyliczenia prof. Krzysztofa Źmijewskiego podaje, że jeśli w 2013 roku skorzystamy z tzw. derogacji i wytwórcy otrzymają 70 proc. uprawnień emisji CO2 za darmo, to ceny energii elektrycznej wzrosną o kilkanaście procent, natomiast bez darmowych uprawnień czeka nas wzrost o około 50 proc. Zgodnie z tymi szacunkami można się spodziewać, że jeśli wytwórcy nie skorzystają z derogacji, cena energii elektrycznej w 2013 roku sięgnie 300 zł za MWh. Jednocześnie dziennik zwraca uwagę, że ceny energii czarnej po uwzględnieniu kosztów odnawialnych źródeł będą jeszcze wyższe i bez derogacji osiągną poziom ok. 390 zł za MWh, a z darmowymi uprawnieniami 280 zł. Koszt zakup uprawnień przez firmy energetyczne w 2013 roku, przy założeniu że skorzystają one z derogacji i otrzymają 70 proc. uprawnień za darmo oraz biorąc pod uwagę cenę prognozowaną przez KE na poziomie 39 euro za tonę, wyniesie według wyliczeń K. Źmijewskiego ok. 7 mld zł.**

**Dziennik zwraca jednak uwagę, że korzystanie z darmowych uprawnień nie jest takie pewne, bo unijne przepisy w tym zakresie są dość nieprecyzyjne i nie zawierają wielu istotnych uregulowań między innymi jednoznacznego określenie zakresu i warunków korzystania z derogacji oraz ustalenia, kto jest ich beneficjentem. „Rz” podkreśla, że w tej sytuacji bardzo istotne jest szybkie uchwalenie ustawy o wspólnotowym systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych.**

**Według cytowanego przez dziennik Źmijewskiego jeśli ustawa nie zostanie szybko przyjęta, grozi to tym, że nowe bloki energetyczne nie będą mogły korzystać z derogacji. Poseł Andrzej Czerwiński, szef parlamentarnego zespołu ds. energetyki, deklaruje w dzienniku, że choć terminy są napięte, jest duża szansa, iż ustawa zostanie uchwalona do połowy kwietnia.**